

10 praktycznych reguł postępowania dla orędowników wolności

Lawrence W. Reed, prezydent Foundation for Economic Education (FEE), przygotował listę dziesięciu reguł postępowania, które pomagają w promocji wolnościowych idei. Lista ta nie jest ani zamknięta, ani uporządkowana pod jakimś konkretnym względem. To od Czytelnika zależy, które reguły są najważniejsze.

Tłumaczył Piotr Murawski (Forum Obywatelskiego Rozwoju). Dziękujemy za zgodę na tłumaczenie i publikację tekstu Lawrence'owi W. Reed'owi i FEE.

1. *Bądź zmotywowany.* Wolność to więcej, niż tylko przyjemna okoliczność. To moralny imperatyw, godny naszego wysiłku i poświęcenia. Wolność nie polega tylko na komentowaniu wyników wyborów raz na cztery lata, czy na rozmowie o bieżących wydarzeniach. Wolność to różnica między wyborem a przymusem, między prowadzeniem własnego życia a życiem pod kontrolą innych (na twój koszt). Wolności raz straconej możemy już nie odzyskać za naszego życia, mogą jej też nie odzyskać ani nasze dzieci, ani nasze wnuki. Nie ma gorszego sposobu na rozwiązywanie problemów, unikanie konfliktów i jednoczenie ludzi, niż polityka i siła. Jednocześnie nie ma lepszej drogi do pokojowej wymiany i współpracy, niż wolność.

2. *Ucz się.* A dokładniej – nigdy nie przestawaj się uczyć! Znajomość faktów i posiadanie podstawowej wiedzy to niezastąpione instrumenty skutecznego przekonywania innych. Poznaj wolnościowe idee wzdłuż i wszerz. Ekonomii, historii, czy filozofii nigdy za dużo. Niech druga strona mówi hasłami. Ty uzbrój się w argumenty, nie w slogany.

3. *Bądź optymistą.* Męczące i zniechęcające jest słuchanie defetystów mówiących: “To koniec. Republika upadła. Nie ma odwrotu. Mleko się rozlało. Uciekam z kraju”. Czemu ma to służyć? Na pewno nie temu, by kogoś zainspirować. Pesymizm to samospełniająca się przepowiednia. Jeśli naprawdę uważasz, że wszystko już stracone, to nie toruj drogi innym i pozwól działać optymistom (a więc odłóż swój pesymizm na bok).

4. *Używaj humoru.* Nawet poważne sprawy potrzebują czasem odrobiny frywolności. Urozmaicenie twoich wypowiedzi humorem sprawi, że staną się one bardziej pociągające i bardziej ludzkie. Jeśli nie potrafisz się uśmiechnąć broniąc wolności – i jeśli nie potrafisz wzbudzić uśmiechu lub chichotu u rozmówcy – to jesteś na najlepszej drodze, by przegrać. Humor przełamuje lody.

5. *Stawiaj pytania.* Nie musisz pouczać każdego, kogo chcesz przekonać do swoich racji. Naucz się stosować metodę sokratejską, szczególnie jeśli rozmawiasz z zatwardziałym etatystą. W większości przypadków ci ludzie mają takie poglądy nie dlatego, że znają myśl wolnościową i ją odrzucili, ale dlatego, że nie znają naszych racji. Dobrze zadawane pytania mogą skłonić taką osobę do spojrzenia na swoje poglądy z zupełnie innej strony, niż dotychczas.

6. *Pokaż, że ci zależy.* Mówi się, że ludzi nie obchodzi to co myślisz, jeśli wiedzą, że ciebie to nie obchodzi. Walcząc o wolność, skupiaj się na zwykłych ludziach. Antywolnościowe rozwiązania i przepisy powodują o wiele więcej szkód, niż tylko złe wyniki gospodarcze: często niszczą marzenia zwykłych ludzi chcących poprawić los swój i swoich bliskich. Podawaj przykłady ludzi, którym interwencja rządu przeszkodziła w ich własnym rozwoju. Ważne jest jednak, by nie skupiać się

wyłącznie na negatywach. Przytaczaj równie wiele przykładów sukcesów osób, którym pozostawiono swobodę działania.

7. *Pokazuj moralną wyższość wolności.* Wolność to rozwiązanie społeczno-ekonomiczne, które wymaga wysokich standardów moralnych. Nie przetrwa powszechnego fałszu, niecierpliwości, arogancji, braku odpowiedzialności, krótkowzroczności, a także braku poszanowania dla życia, praw i własności innych. Pokazuje to moralną wyższość wolności nad innymi „systemami”. Ludzkość składa się z niepowtarzalnych jednostek. To nie jest jakaś bezkształtna masa, którą wąska elita mianująca się naszymi panami może rozstawiać po kątach. Każde rozwiązanie, które wrzuca nasze wyjątkowe życia do jednego, kolektywistycznego worka, jest moralnym przestępstwem. Tym argumentem możesz wbić sztylet w samo serce wywodu twojego przeciwnika.

8. *Rozwijaj przyciągającą osobowość.* Nawet wolnościowiec znający wszystkie fakty i teorie może odrzucać słuchaczy, jeśli będzie protekcyjny, mściwy, grubiański, ordynarny, przekonany o swojej nieomyślności, czy nieustannie agresywny. Dlatego też książka Dale’a Carnegiego *Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi* to pozycja obowiązkowa dla każdego wolnościowca. Chcesz zmieniać świat, czy bić się we własną pierś? Mówić do innych czy mówić do siebie?

I wyhamuj trochę z tym negatywnym przekazem! Część wolnościowców rozmawia tylko o złych rzeczach. Tacy ludzie nie dostrzegają nigdzie pozytywów. To nastawienie przypomina trochę mówienie: „Przestań się bawić. Nie ma żadnych dobrych wieści. Jeśli wydaje ci się, że usłyszałeś dobre wieści, to powiemy ci, dlaczego wcale takie nie są”. Takie podejście jest źle odbierane i nikogo nie przekona. Bohaterowie i przykłady heroicznych czynów są wszędzie dookoła nas. Nie ignoruj ich skupiając się bez przerwy na łajdakach i na rozczarowaniach.

9. *Nie wymagaj pełnej i natychmiastowej akceptacji.* Czy spotkałeś kiedyś wolnościowca, który dawał Ci do zrozumienia, że o ile nie wypowiadasz się ze swoich intelektualnych grzechów i nie zadośćuczynisz za nie, to będziesz zwykłym niegodziwcem? W historii postępu idei nie ma zbyt wielu przykładów, w których jednym ruchem zamieniano kompletnie błędne rozwiązania na kompletnie słuszne. Musimy być cierpliwi, życzliwi i wyrozumiali. Znajdź wyłomy w murach przeciwnika i dawaj mu szansę, aby to on sam ten mur zburzył. Pamiętaj, że każdy z nas jest dziś przekonany do idei, których kiedyś nie akceptował. Żaden z nas nie urodził się z egzemplarzem *Drogi do zniewolenia* F.A. von Hayeka w rękach.

10. *Znajdź sojuszników, nie wrogów.* Garść nieskutecznych i wyizolowanych, ale za to hałaśliwych wolnościowców, lubi myśleć o sobie jako o strażnikach wiary. Dla nich największym wrogiem jest nie ten, kto odrzuca wszystkie ideały wolnościowe, ale ten, kto akceptuje ich większość, ale nie wszystkie. Dlatego szkalują każdego wolnościowca, który kiedyś miał inne poglądy lub który w kilku kwestiach odchodzi od ich ortodoksji. Dzięki temu sami czują się lepiej, ale jednocześnie szkodzą wspólnej sprawie. Jeśli chcemy stworzyć lepszy i bardziej wolnościowy świat, to nie możemy rzucać kłód pod nogi nikomu, kto zmierza w słusznym kierunku.